

Nowa Konstytucja stawia zadania i cele bliskie każdemu uczniemu i pracownikowi

Dalsze wypowiedzi ludzi pracy o projekcie Konstytucji

WARSZAWA (PAP). Podaje my dalsze wypowiedzi o projekcie Konstytucji.

JAN STEFAŃSKI, przewodnik pracy z Nowej Huty:

„50 lat przyleciało w Polsce kapitalistycznej. Nikt nie pytał o moje zdanie i nie liczył się z moim zdaniem. Dziś władza ludowa zapytała ludzi pracy o myśli o projekcie Konstytucji. Więc powiem, co uważam: wszyscy to, co napisane jest w nowej Konstytucji, to szczerza prawda. Mamy teraz wreszcie nie tylko prawo do pracy, ale mamy ją. Mamy też zapewniony

wypoczynek i to w takich warunkach, o jakich przed wojną nawet nam się śniło”.

Prof. dr Aleksander Żmączyński, dyrektor Instytutu Chemii Ogólnej w Warszawie:

„Na zawsze jest poza nami epoka „wolności wyzysku”. Nowa Konstytucja nie tylko utrwała rewolucyjne zdobycze lat ubiegłych, ale stawia przed organami władzy ludowej zadania i cele bliskie każdemu uczniemu i pracownikowi, dla którego „praca jest prawem, obowiązkiem i

sprawą honoru” i który pragnie swoje siły i umiejętności poświęcić dla rozkwitu siły ojczyzny.

Dla ludzi nauki, dla inteligencji twórczej szczególnie ważne są artykuły projektu, które zapewniają dalszy i nieustanny rozwój nauki, techniki i kultury.

Przez cały projekt Konstytucji przewija się nie głębokiego humanizmu, służenia ludzkości i utrwalenia pokoju”.

Stanisław Dąbkowski, majster w fabryce im. Karola Wójcika w Warszawie. Pracuje w tej fabryce od 1908 roku:

„Za cara konstytucja dla robotnika była kozacką nahajką, a za czasów sanacji — policyjną pałką. Ja pracowałem za sanacji przy pakowaniu gwoździ. Od dłuższego czasu należała nam się premia. Kiedy poszedłem do dyrektora upomnieć się o te moje pieniądze dyrektor powiedział: „Jazda za bramę. Na komin będziesz patrzył, lapersdaku, to przestaniesz się upominać się o pieniądze”.

Pamiętam, jak dyrektor naszej fabryki zdefraudował 200 tysięcy złotych. Przyszedł nowy dyrektor i żeby odbić firmie te straty, obciął nam wszystkim za robki. My, robotnicy musieliśmy płacić za fabrykanckie złodziejstwa. Wszystko to goziło się doskonale za sanacyjną konstytucją.

Nasza Konstytucja daje nam pełne prawo do pracy. Nie wisi już nad człowiekiem zmora, że nie będzie miał co jutro włożyć do garnka, że wyrzucą go z mieszkania za nieopłacone komornie, że nie będzie miał za co postać dzieci do szkoły”.

Edward Baraniuk, żołnierz — elew:

„Czytając projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zrozumiałem jeszcze lepiej swój obowiązek. Jeden z artykułów mówi jasno komu służyć i czyich interesów broni Ludowe Wojsko Polskie. Chcąc to dokładnie zrozumieć musimy przypomnieć sobie Polskę sanacyjną, w której żołnierz był utrzymywany w ciemności i zacołaniu i musiał nieraz występować przeciwko swoim braciom z Łodzi, z Zagłębia czy też Warszawy — przeciwko tym, którzy chcieli rzucić z siebie jarzmo wyzysku, aby zdobyć takie prawa, o jakich mówi projekt Konstytucji”.

Dziś ja i moi koledzy — żołnierze stoimy na straży prawdziwej sprawności i niepodległości narodu i jego pokojowej pracy.

Toteż będziemy nieustannie podnosić poziom naszego wyszkolenia bojowego i politycznego dla dobra Polski Ludowej”.



Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej opublikowany w dniu 27 stycznia 1952 r. wzbudził gorące zainteresowanie wśród pracowników rolnych, spółdzielców i chłopów gospodarujących indywidualnie. Z dumą i z uznaniem wypowiada ją się chłop pracujący o Wielkiej Karcie osiągnięć i zwycięstw ludu polskiego.

Na zdjęciu młodzież ZMP-owska z gromady Drobin, która zebrała się, aby przeczytać i omówić projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. CAF — fot. Dzd. Wdowiński

Niemiecki partner stawia żądania...

Konferencja sześciu państw w sprawie „armii europejskiej” zakończyła się fiaskiem

PARYŻ (PAP). Zakończyła się tu konferencja sześciu państw zachodnio-europejskich poświęcona sprawie tzw. „armii europejskiej”.

W naradach uczestniczyli mi-

nistrowie spraw zagranicznych Francji, Włoch, Belgii, Holandii, i Luksemburga oraz przedstawiciel reżimu Adenauera — Hallstein. Narady toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Przedstawiciel Trizonii Hallstein zażądał natychmiastowego przyjęcia Niemiec zachodnich do agresywnego Paktu Atlantycznego, co wywołało niezadowolony nawet w kołach burżuazyjnych Francji. Hallstein dał do zrozumienia, że wysuwa swe żądanie nie tylko w imieniu Adenauera, lecz również Eisenhowera.

Z komunikatu końcowego oraz z ogłoszeń prasy wynika, że na konferencji ujawniły się ostre sprzeczności między uczestnikami narad. W rezultacie nie uzgodniono wielu istotnych spraw jak kwestia finansowania projektowanej „armii europejskiej”, sto sunek „armii europejskiej” do Paktu Atlantycznego, termin ważności układu itd.

Stany Zjednoczone wywierały silny nacisk na uczestników konferencji, żądając zawarcia układu w sprawie „armii europejskiej” w styczniu bieżącego roku. Mimo presji amerykańskiej konferencja zakończyła się fiaskiem.

Odnaczenie bohaterskiej dywizji

PEKIN (PAP). Prasa koreańska publikuje dekret Prezydium Najwyższego Zgromadzenia Ludowego, stwierdzający, że w sprawiedliwej, patriotycznej wojnie wyzwoleniczej narodu koreańskiego przeciwko agresorom amerykańskim o jedność, wolność i niezależność ojczyzny II Dywizja Piechoty Koreańskiej Armii Ludowej dała niezliczone dowody bohaterswa. Za odniesienie w walkach sukcesy dywizja ta otrzymała miano Dywizji Gwardyj-skiej.

Za bohaterstwo i ofiarność w walkach przeciwko agresorom amerykańskim w Ipeu i wreszcie ub. roku 50 proc. żołnierzy i oficerów tej dywizji odznaczonych zostało orderami i medalami Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA (PAP). W dniu 30 bm. poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Argentyny w Polsce pan Arturo Leonelo Luduena złożył wizytę wiceministra wiceministra handlu zagranicznego Czesławowi Bajerowi.

Częściowe porozumienie w Panmundżonie

PEKIN (PAP). Według informacji korespondenta dziennika „Daily Worker” Winnigtona, cytowanych przez Agencję Nowych Chin, na zebraniu 29 stycznia oficerowie sztabów obu stron walczących w Korei osiągnęli w ogólnych zarysach porozumienie co do treści wstępu i artykułu pierwszego układu o rozdzieleniu.

Osiągnięcie porozumienia w tych sprawach już na pierwszym zebraniu oficerów sztabowych nie jest niespodzianką, ponieważ wspomniane punkty zostały już dawniej uzgodnione zasadniczo przez obie strony. Większych rozbieżności należy oczekiwać przy omawianiu artykułu drugiego, który zajmuje się kwestiami związanymi z przetrwaniem ognia i z kontrolą nad przestrzeganiem rozejmu.

Śladami Hitlera

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że na rozkaz sztabu Eisenhowera tworzy się w Europie zachodniej specjalne jednostki wojskowe, których celem będzie łamanie oporu ludowego wobec polityki przygotowań wojennych. Władze Niemiec zachodnich stwierdza ADN mają przeprowadzić werbunek oficerów i żołnierzy do dwóch dywizji, które zorganizowane będą na wzór bimilerowskich wojsk SS.

Dzięki pomocy Partii

Rozbudowujemy nasze zakłady i produkujemy coraz więcej statków

W Stoczni Północnej w Gdańsku robotnicy, realizując swe zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR, zaoszczędzili już ok. 7000 roboczogodzin.

Jan Czernski skrócił czas trwania montażu drzwi wodoszczelnych na jednostkach pływających o 50 proc. Osiągnął to dzięki ulepszeniu i przebudowaniu przrządu do dociskania drzwi.

Dzięki pomocy Partii — mówi Czernski — nauczyłem się zawodu. Dzięki pomocy Partii my, robotnicy stoczniowi, z każdym rokiem rozbudowujemy nasze zakłady, produkujemy coraz więcej statków, które z honorem reprezentują polską banderę na wszystkich morzach i oceanach. Skupieni wokół Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni-

czej, kontynuatorci PPR i spadkobiercy tradycji rewolucyjnej polskiej klasy robotniczej, będziemy pracować jeszcze wydajniej, ażeby wzmocnić siły obozu pokoju”.

Grupa Jana Popławskiego w Stoczni Północnej w Gdańsku przyspieszyła prace remontowe przy jednej z jednostek o ok. 400 roboczogodzin. Członek tej grupy, Józef Ciesielski, o 118 roboczogodzin przyspieszył wykonanie glazury naściennych.

Załoga Stoczni Gdańskiej wykonała już ok. 60 proc. podjętych zobowiązań o łącznej wartości 174 tys. zł. Do wyróżniających się w realizacji zobowiązań należą: brzygada Klawikowskiego oraz robotnicy: Burdykiewicz, Bartkowski i Zawadzki. (P)

Pociąg specjalny ze zwłokami marszałka Czojbałsa wyruszył z Moskwy do Ulan-Bator

MOSKWA (PAP). Pograżona w głębokim smutku ludność stolicy radzieckiej żegnała — w jego ostatniej drodze — marszałka Czojbałsa — okrytego chwałą wodza narodu mongolskiego, nieustraszonego budowniczego ludowo-demokratycznego państwa mongolskiego, wiernego przyjaciela Związku Radzieckiego.

Przez salę Domu Związków Zawodowych w Moskwie, w której wystawiono trumnę ze zwłokami marszałka Czojbałsa, przeszło ponad 100 tys. mieszkańców Moskwy.

29 stycznia o godz. 7 rano przybył do sali, w której znajduje się trumna ze zwłokami marszałka Czojbałsa, przedstawicieli rządu radzieckiego, deputowani Rady Najwyższej ZSRR i Rady Najwyższej RFSSR, członkowie aparatu partyjnego i państwowego stolicy radzieckiej. Ostatnią wartę honorową zaciągają — wiceprezident Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Tarasow, sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Gorkin, wice-ministrowie spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko i Bogomolow, marszałek Związku Radzieckiego — Budyonny, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Miejskiej — Jasnow.

Przy dźwiękach marsza żałobnego kondukt żałobny przeszedł ulicami stolicy do dworca Jarosławskiego. Na dworzec przybyli — wicepremier rządu radzieckiego — Małyszew, minister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński, minister spraw wojskowych ZSRR, marszałek Związku Radzieckiego — Wasilewski, ministrowie i generałowie, przedstawiciele szeregu placówek dyplomatycznych, akredytowanych w Moskwie.

O godz. 8 rano specjalny pociąg żałobny, wiozący zwłoki marszałka Czojbałsa, wyruszył z Moskwy w daleką drogę do stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej — Ulan-Bator. Pociągiem tym udała się również radziecka delegacja rządowa.

ULAN-BATOR (PAP). Prasa mongolska opublikowała życiorys marszałka Czojbałsa. Horogin Czojbałsa urodził się 8

lutego 1895 roku w rodzinie biednego pasterza-koczownika. Od najmłodszych lat, spotykając się z uciskiem i wyzyskiem ludności przez obcych elementów oraz uciskiem feudalnym, Czojbałsa postanowił poświęcić swe życie walce o wyzwolenie swego narodu spod jarzma obcych zaborców i feudalistów.

Pod koniec 1918 roku Czojbałsa zorganizował nielegalne kółko rewolucyjne, które wkrótce połączyło się z nielegalną organizacją rewolucyjną Suche-Batora. Od tego czasu datuje się wspólna działalność rewolucyjna i głęboka przyjaźń osobista pomiędzy Suche-Batorem a Czojbałsam.

W roku 1921 Suche-Bator i Czojbałsa tworzą Mongolską Partię Ludowo-Rewolucyjną, kierującą walką

Zbiór pieśni i wierszy z lat 1941 — 1951

WARSZAWA (PAP). Z okazji 10 rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej na półkach księgarskich ukazał się zbiór pieśni i wierszy z lat 1941 — 1951 pt. „O Polskę Ludową”.

Zbiór, do którego materiały zebrali Markowa i Wł. Góra, a opracował W. Worezyński, składa się z trzech części.

Wiersze i pieśni zamieszczone w pierwszej części zbioru powstały w konspiracyjnych mieszkaniach okupowanej Warszawy, w oddziałach partyzanckich GL i AL, w podziemnych redakcjach „Trybuny Wolności”, „Wali Młodych” czy „Gwardysty”. Są to gorące relacje z wydarzeń, z czynów bojowych, z działalności Partii.

Drugą część zbioru stanowią utwory, które powstały wśród rewolucyjnej emigracji polskiej w Związku Radzieckim, w środowisku Związku Patriotów Polskich, a później na froncie, w I Armii Wojska Polskiego.

W spustoszonej wojną kraju polska klasa robotnicza i masy pracujące pod wodzą PPR przystępują do wielkiej ofensywy odbudowy ojczyzny. O tym okresie mówią wiersze, zawarte w trzeciej części zbioru.

Nowy rząd egipski jest rządem zdrady narodowej

LONDYN (PAP). Agencja Reuters donosi, że premier Egiptu Maher Pasza przyjął ambasadora W. Brytanii, Stephensona. Następnie rzecznik ambasady brytyjskiej oświadczył, iż „Maher Pasza zajął pojednawcze stanowisko wobec W. Brytanii”.

PARYŻ (PAP). Agencja AFP donosi z Kairu, że policja egipska przeprowadza masowe aresztowania. W środę aresztowano przeszło 500 osób.

Reforma walutowa i obniżka cen w Rumunii

BUKARESZT (PAP). Ogłoszono tu uchwałę Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej i Komitetu Centralnego Rumuńskiej Partii Robotniczej w sprawie przeprowadzenia reformy walutowej i obniżki cen.

Uchwała stwierdza, że reformę walutową przeprowadza się w celu podniesienia siły nabywczej leja, zwiększenia jego kursu w stosunku do walut obcych, pod-

wyższenia realnych zarobków robotników i pracowników umysłowych oraz polepszenia zaopatrzenia mas pracujących.

Kurs leja — stwierdza uchwała — oparty został o rubel radziecki, o najtrwalszą walutę na świecie, o walutę Kraju Rad, z którym Rumunię łączy jak najściślejsze więzy gospodarcze i od którego Rumunia otrzymuje bezinteresowną, ogromną pomoc.

Pod kierownictwem Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i przy decydującej pomocy proletariatu, rosyjskiego naród mongolski zakończył zwycięsko w 1921 roku rewolucję ludową, przeprowadzając z kraju obcych na jeźdźców. Suche-Bator i Czojbałsa zdobyli trwałe fundamenty niezłomnej przyjaźni narodu mongolskiego z wielkim narodem radzieckim.

Pod śmielec Suche-Batora Czojbałsa stała na czele Partii i państwa. Pod kierownictwem Czojbałsa, w oparciu o naukę Lenina-Stalina, Partia obrala jedynie słuszną drogę niekapitałistycznego rozwoju Mongolii. Wszystkie wielkie sukcesy osiągnięte przez Mongolską Republikę Ludową w okresie ubiegłych 20 lat jej niezawisłego istnienia związane są bezpośrednio z imieniem Czojbałsa. Czojbałsa ze wszelkim miarem wzmacniał i rozwijał przyjaźń narodu mongolskiego z narodem wielkiego Związku Radzieckiego, przyjaźń, będącą gwarancją niezawisłego i wolnego istnienia państwa mongolskiego, podstawą wszystkich sukcesów i gwarancją pomyślnej budowy socjalizmu.

Podjęto m. in. ceny biletów kolejowych trzeciej klasy o 25 proc., drugiej o 19 proc. i pierwszej o 13 proc. oraz opłaty za przewóz kolejowy towarów od 10,5 proc. do 21,5 proc.

Dwukrotnie większa podwyżka cen biletów trzeciej klasy, aniżeli klasy pierwszej, uderza w pierwszym rzędzie w pracujących, którzy podróżują trzecią klasą.

Dnia 28 bm. wprowadzono podwyżkę cen elektryczności o 14 proc. W ten sposób ceny prądu elektrycznego zwykły w okresie ostatnich 6 miesięcy o 35 proc.

Żółte majaczenia ministra spraw zagranicznych Belgii

WARSZAWA (PAP). Dnia 20.1.52 r. minister spraw zagranicznych Belgii, p. Paul van Zeeland, wygłosił na kongresie Partii Społeczno-Chrześcijańskiej w Brukseli przemówienie, w którym oświadczył dosłownie:

„Dowiedziałem się, że Rosjanie sprowadzili 500 tys. żółtych robotników na Górny Śląsk. Do tej części Europy, ma być sprowadzonych 3 miliony żółtych. Wobec tego musimy się bronić. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że na ONZ nie możemy więcej liczyć. Musimy się oprzeć na Europie i na Pakcie Atlantycznym”.

W związku z powyższym Polska Agencja Prasowa upoważniona została do zakomunikowania: — Wiadomość o „żółtych robotnikach”, rzekomo już sprowadzonych do Polski na Górny Śląsk, i o milionach „żółtych robotników”, którzy mają być do Polski sprowadzeni, jak również o tym, że „Rosjanie sprowadzają robotników” do Polski — jest wręcz śmieszna bzdura, wyssana z palca w celach jawnie prowokacyjnych.

Budzić musi zdumienie, że tego rodzaju bzdura, powtarzająca jedno z tysięcy kłamstw, szerzonych o Polsce przez płatnych prokuratorów wojennych i żądna sensacji „żółta” prasa, — padła z ust urzędującego ministra spraw zagranicznych Belgii.

Lansowanie tego rodzaju, pobawionych nawet odrobiny sensu, absurdalnych kłamstw nie daje się pogodzić z dobrymi obyczajami obowiązującymi w stosunkach międzynarodowych.

Takie postępowanie da się wytłumaczyć tylko chęcią wprowadzenia w błąd belgijskiej opinii publicznej, aby w ten sposób skłonić ją do pogodzenia się ze wzmocnieniem zbrojeni; w tym celu wyciąga się za włosy argumenty, które mają uzasadnić udział Belgii w agresywnym pakcie atlantyckim, skierowanym m. in. przeciw Polsce.

Chodzi — rzecz jasna — o odwrócenie uwagi narodu belgijskiego, ciężko doświadczonego dwukrotną agresją i okupacją, od niebezpieczeństwa przeprowadzenia przez tzw. „rząd” z Bonn ustawy o przymusowej rekrutacji do nowego Wehrmachtu oraz od faktu zwerbowania 1.300 b. generałów hitlerowskich — zbrodniarzy wojennych i dziesiątków tysięcy oficerów i podoficerów, katów i morderców między innymi bezbronnej ludności belgijskiej.

Sześć lat Węgierskiej Republiki Ludowej

6 lat temu, 31 stycznia 1946 roku Węgierskie Zgromadzenie Narodowe ogłosiło dekret o utworzeniu Węgierskiej Republiki Ludowej. Akt ten utwierdził władzę ludu, który na gruzach starego ustroju, ustroju wyzysku i nędzy, terroru i ciemnoty rozpoczął budowę podstaw ustroju sprawiedliwego.

Dzisiaj, w sześć lat po utworzeniu republiki ludowej, Węgry są krajem szczęśliwie realizującym socjalizm, krajem, który szybkimi krokami zbliża się do wykonania pięcioletniego planu gospodarczego. A plan ten — to fundament dobrobytu ludności — to daleko posunięte uprzemysłowienie kraju i likwidacja zacofania gospodarki rolniczej.

Nie od razu Węgry mogły tak szybko dążyć do wytkniętej drogi. Wiele miały w pierwszym okresie przeszkód do pokonania, wiele poważnych trudności, zarówno natury gospodarczej, jak i politycznej. Ludowe Węgry opanowały inflację, pozbyły się wroga Nagyiego i zlikwidowały zdradziecką działalność Rakja. Ludowe Węgry wypowiedziały nieugiętą walkę obcym agentom. Stworzyły trzyletni plan odbudowy powojennej, który zdołały zrealizować już w dwa lata i cztery miesiące. Odległym wspomnieniem są dzisiaj te pierwsze miesiące nowej republiki, gdy zarobki były niskie, gdy ulice miast były ciemne, a sklepy puste.

Minęło zaledwie sześć lat. I oto w całym kraju wyrastają wielkie budowle socjalizmu, nowe fabryki i huty, nowe kopalnie i elektrownie. Największa inwestycja węgierskiej pięcioletki — socjalistyczne miasto — kombinat stalowy Dunapentele, przemianowane w rocznicę Rewolucji Październikowej na Miasto Stalin, z dnia na dzień potężnieje i rośnie. Ruszyły w nim pierwsze zespoły hutnicze. Czynne są w nowym mieście szkoły, a matki spacerują nad brzegiem Dunaju z pierwszymi dziećmi, urodzonymi w Szalinvaros.

Pomyślne zbiory i sukcesy państwowego aparatu gospodarczego pozwoliły też jesienią na likwidację kartkowego systemu zaopatrywania ludności w żywność. Jednocześnie każdy członek pracy otrzymał podwyżkę zarobków, a wolnorynkowe ceny żywności zostały obniżone.

W dniu, w którym Węgry obchodzą sześć lat swej Ludowej Republiki, z Polski, dążącej wraz z nimi wspólną drogą do socjalizmu, płyną jak najlepsze życzenia dalszych pomyślnych sukcesów we wspólnym dziele budowy lepszego jutra, w wielkiej walce o zachowanie pokoju.

Partia, która wyrosła z narodu

Przed 10 laty, w styczniu 1942 r. grupa działaczy robotniczych i społecznych z Marcellim Nowotką na czele zjednoczyła luźne dotychczas lewicowe organizacje niepodległościowe, tworząc Polską Partię Robotniczą. Była to, od pierwszej chwili swego istnienia, partia klasy robotniczej, nieugięta walcząca o społeczne i narodowe wyzwolenie Polski, była to partia narodu polskiego, jedyna partia, wyrażająca prawdziwe interesy naszej ojczyzny. Była to partia, grupująca najlepszych synów klasy robotniczej, najlepszych synów narodu polskiego, partia, w której szeregiach walczyli bohaterowie na miarę Marcellego Nowotki, Pawła Flindera, Małgorzaty Fornalskiej, Karola Świerczewskiego. Była to partia przejmująca wielkie dziedzictwo Komunistycznej Partii Polski, dziedzictwo SDKPiL i pierwszych bohaterów polskiego ruchu robotniczego, partia podejmująca tradycje polskiej demokracji, od kilku pokoleń walczącej o niepodległość Polski i sprawiedliwość społeczną.

Główna siła Frontu Narodowego

PPR rzuciła hasło nieugiętej walki z faszyzmem. Do walki tej mobilizowała ona cały naród, wszystkich patriotów, zwracała się zaś przeciwko zdrajcom, którzy przeszli na stronę okupanta, którzy wspólnie z nim brali udział w niszczeniu narodu. PPR prowadziła naród do walki z hitlerowskim okupantem i jego pomocnikami w kraju, do walki o Polskę prawdziwie wolną, którą — jak głosi deklaracja programowa PPR w r. 1943 — „nie może być prywatnym folwarkiem pasywności, wstecznej i reakcyjnej warstwy, za której rządzą naród polski zapłacił najdroższą cenę, bo utratę niepodległości...”

Dlatego PPR była główną siłą Frontu Narodowego, który skupił wszystko, co w narodzie było zdrowe i patriotyczne, dlatego inicjatywy PPR i pod przewodnictwem czołowego jej działacza Bolesława Bieruta powstała Krajowa Rada Narodowa — przedstawicielstwo narodu, walczącego o wyzwolenie polityczne i społeczne.

„Krajowa Rada Narodowa — jak stwierdził Prezydent Bierut — była pierwszą formą współdziałania organizacyjnego i politycznego wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej”.

Kiedy Armia Czerwona, drugocząc hitlerowską machinę wojenną, ruszyła na Berlin, na pierwszym kawałku wyzwolonej ziemi polskiej powstaje pod przewodnictwem PPR Rząd Tymczasowy. Potężnym echem rozlega się po kraju, w większej części jeszcze dławionego okupacją, głos Manifestu Lipcowego. Manifest rozciąca przed oczyma narodu wizję Polski w jej historycznych granicach, oparta o Odrę i Nysę, wizję Polski Ludowej, której podstawą jest sojusz robotniczo-chłopski, w której fabryki, huty, kopalnie, porty są własnością narodu, w której chłop, likwidując swe wiekowe krzywdy staje się posiadaczem ziemi obszarnej, w której masy ludowe rządzą państwem i mają pełne uczestnictwo w dobrach kulturalnych.

Na drodze budownictwa socjalistycznego

Dzięki pomocy ZSRR, dzięki bohaterstwu Armii Czerwonej, która rozgromiła faszyzm, wizja ta staje się rzeczywistością. Naród pod przewodnictwem PPR, która łączy w swe ręce ster rządów, przystępuje do odbudowy zniszczonego wojną kraju, zwycięsko realizuje Plan Trzyletni. I wreszcie Polska Partia Robotnicza dokonuje wielkiego dzieła, które postawiła sobie za cel od początku swej działalności, o którym mówi pierwsza wydana w styczniu 1942 r. odezwa PPR: „Polska Klasa Robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiuciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonają może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji walki w zwolennych narodu polskiego weźmie wszystko co czyste, zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgni-

łe, co nie wytrzymało próby życia”.

Zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego było ukoronowaniem działalności PPR. Od tego momentu dzieło PPR kontynuuje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — partia prowadząca naród drogą budownictwa socjalizmu.

Źródła bohaterstwa i siły

Gdzie tkwią przyczyny wielkich, historycznych zasług PPR dla narodu polskiego? Jakże są źródła olbrzymiej siły bojowej tej bohaterkiej partii?

PPR, wykorzystując doświadczenia bojowe swoich dwu wielkich poprzedników — SDKPiL i KPP, nieugięta przestrzegająca zasad marksizmu - leninizmu, kierowała się w swym historycznym marszu niezawodną, jedynie słuszną busolą nauk Marksa - Engelsa - Lenina - Stalina. Piętnowała i likwidowała wszelkie zbrocenia od tego kierunku. W porę rozprawiała się ze zdrajcami - odchyleńcami, którzy chcieli osłabić i zlikwidować rewolucyjny ruch robotniczy.

PPR w pełni wykorzystywała doświadczenia WKP(b) — partii, która poprowadziła proletariatu do Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. Bojowy hart WKP(b) — był wzorem dla PPR.

PPR prowadziła naród w braterskim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, najpotężniejszym mocarstwem świata, ostoją światowego pokoju, w sojuszu, dzięki któremu powstała Polska Ludowa, dzięki któremu buduje się dziś Polska Socjalistyczna.

W nierozzerwalnej więzi z masami ludowymi

PPR demaskowała i piętnowała tych wszystkich, którzy zdradziło chcieli odepchnąć przyjaźń ZSRR, aby rzucić Polskę na łup imperializmowi amerykańskiemu, aby odbudować stosunki kapitalistyczne. PPR ostro i stanowczo rozprawiała się ze zdrajcami, którzy chcieli sprowadzić naród polski z drogi, którą wytyczyło doświadczenie socjalistycznego budownictwa w ZSRR, którzy chcieli wprowadzić naród na manowce „innej”, „odrebnej”, rzekomo „polskiej” drogi — nie do socjalizmu, a do imperialistycznej niewoli.

PPR wyrosła z narodu, z jego najistotniejszych dążeń i

w ciągu całego swego istnienia utrzymywała nierozzerwalną więź z masami ludowymi, z narodem. Z więzi tej czerpała niespożyte siły. Ta więź była źródłem bohaterstwa jej działaczy.

W dziesiątą rocznicę powstania PPR naród polski jeszcze mocniej jednoczy się wokół kontynuatorki dzieła PPR — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przywódcy — Bolesława Bieruta. W tę doniosłą rocznicę naród polski jeszcze mocniej czuje swą więź ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej i narodami wszystkich krajów świata, walczącymi o utrzymanie i utrwalenie pokoju. Na cześć tej wielkiej rocznicy polska klasa robotnicza, chłop, pracujący i inteligencja jeszcze intensywniej mobilizują wszystkie siły do realizacji trzeciego roku Narodowego Planu Sześciu letniego, który przynosi potęgę naszej ojczyźnie, który wzmacnia siły obozu pokoju. Z. S.

Gdańscy żeglownicy nie pracują najlepiej

Z początkiem bieżącego roku do Gdańska przeniesiono z Warszawy Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Żeglarni RP, mający obecnie swe biura w gmachu ORZZ (ul. Bojowców 5/6, tel. 313 — 41/43, wewnętrzny 15).

ZPPZ liczy ok. 40.000 członków i obejmuje swym zasięgiem ponad 190 zakładów pracy na lądzie oraz jednostki pływające floty morskiej i śródlądowej. Związek kieruje pracą społeczną poprzez okręgi i Węglowa (z siedzibą w Gdyni, ul. Węglowa 23), Koszalinie, Szczecinie, Wrocławiu, Krakowie, Warszawie i Bydgoszczy, posiadając 116 rad zakładowych, 58 rad miejscowych, 20 rad oddziałowych, 16 delegatów, oraz 1.450 grup związkowych.

24 proc. pracowników naszej żeglarni dotąd jeszcze nie jest zrzeszonych w związku, a na niektórych statkach PMH nie ma jeszcze rad zakładowych względnie delegatów związkowych. Do sprawnie pracujących okręgowi zarząd główny ZPPZ zalicza okręgi stołeczny, bydgoski i wrocławski, nie wymieniając — niestety — gdańskiego. (ws)

Oszczercstwo nie popłaca

Przedstawiciele USA i Kuomintangu w ONZ spadli z roli „oskarżycieli” do roli oskarżonych

PARYŻ (PAP). W dniu 29 stycznia w Komisji Politycznej Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych zakończyła się dyskusja nad prowokacyjną „skarżą” kilku kuomintangowskiej.

Przytoczone przez delegatów Związku Radzieckiego, Polski, Burmy i innych krajów fakty, świadczące niezbicie, że Stany Zjednoczone przygotowują przy pomocy resztek band kuomintangowskich agresję przeciwko Chińskiej Republice Ludowej od strony jej południowych granic, zaniepokoiły delegację amerykańską. Delegat USA Cooper usiłował zatrzeć wszelkie ślady tych przygotowań, lecz nie zdołał zdemontować ani jednego z faktów, świadczących wyraźnie o dążeniu Stanów Zjednoczonych do rozszerzenia agresji przeciwko Chinom.

Wiceprzewodniczący delegacji ZSRR — J. MALIK zwrócił na to uwagę komisji.

Prosząc delegata amerykańskiego — oświadczył m. in. Malik — by odpowiedział wyraźnie na następujące pytania:

Czy nie jest prawdą, że w Burmie znajdują się wojska kuomintangowskie, zaopatrywane w broń amerykańską?

Czy nie jest prawdą, że do dywizji kuomintangowskich znajdujących się w Burmie przydzielono jako instruktorów amerykańskich generałów i oficerów sztabowych?

W jakim celu dywizje kuomintangowskie znajdują się w Burmie?

W jakim celu rząd Stanów Zjednoczonych uzbraja te dywizje?

Następnie zabrał głos delegat polski dr Juliusz SUCHY. Zwrócił się on do delegata Stanów Zjednoczonych z następującymi pytaniami:

Czy prawdą jest, że samoloty amerykańskie typu „Constellation” dokonują zrzutów broni i amunicji dla 93 dywizji kuomintangowskiej, która znajduje się obecnie we wschodniej części Burmy u samych granic Chińskiej Republiki Ludowej?

Może nareszcie będziemy mieli dobry tytoń fajkowy

WARSZAWA (PAP). W wielu laboratoriach przy wytwórniach Polskiego Monopoli Tytoniowego prowadzone są od dłuższego czasu badania nad dalszą poprawą jakości wyrobów tytoniowych. Obecnie na ukończeniu są prace nad wyprodukowaniem nowych gatunków papierosów tzw. aromatyzowanych oraz specjalnego tytoniu fajkowego.

W br. znoważona uwaga zwrócona będzie na odpowiednie przygotowanie do produkcji surowca tytoniowego. W tym celu uruchomiony zostanie dalszy kilkadziesiąt zbiorowych suszarni tytoniu. Powstaną one w gromadach i spółdzielniach produkcyjnych, w których tytoń jest uprawiany na szeroką skalę.

Czy prawdą jest, że w sztabie 93 dywizji kuomintangowskiej znajdują się oficerowie amerykańscy?

Czy prawdą jest, że Stany Zjednoczone zapewniają transport nowych oddziałów kuomintangowskich, mających wzmocnienie skład 93 dywizji?

Czy prawdą jest, że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja porozumiały się ostatnio co do bombardowania obszaru Chińskiej Republiki Ludowej, a w szczególności obszaru Mandzurii?

Delegat Stanów Zjednoczonych nie odpowiedział na żadne z pytań delegacji Związku Radzieckiego i delegacji Polski.

Następnie przemawiał agent kilku kuomintangowskiej Tsiang. Nie zdołał on przytoczyć ani jednego istotnego argumentu na parcie swej prowokacyjnej „skarży”.

Tak więc przedstawiciele Stanów Zjednoczonych i agent kilku kuomintangowskiej zamiast w roli „oskarżycieli” znaleźli się w roli oskarżonych, co doprowaździło do wściekłości niektórych delegatów krajów bloku amerykańskiego. Znalazło to wyraz w przemówieniach przedstawicieli Filipin, Kolumbii i Brazylji. Usiłując wydobyc delegację amerykańską z trudnej sytuacji, delegaci tych krajów uciekli się do swych zwykłych chwytów: do oszczerstw i ordynarnych wypadków przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Negatywne stanowisko większości delegatów wobec oszczerczej rezolucji kuomintangowskiej mającej na celu zamaskowanie przygotowywanego przez USA rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie znalazło swój wyraz w głosowaniu.

Tylko 24 delegacje głosowały za tą rezolucją, mimo silnego nacisku ze strony delegacji amerykańskiej. Wśród delegacji tych znalazły się — oprócz delegacji USA — delegacje szeregu krajów Ameryki Łacińskiej, które od dawna już zaprzędały się całokształt w niewolę imperializmu w amerykańskiemu oraz delegacje Filipin, Iraku, Turcji, Sycjanu, Grecji, Liberii jak również agent Kuomintangu.

36 delegacji, czyli znacznie ponad połowę członków Komisji Politycznej biorących udział w głosowaniu, nie poparło oszczerczej rezolucji amerykańsko - kuomintangowskiej. 9 delegacji (ZSRR, Polska, Czechosłowacja, Ukraina, Białoruś, Burma, Indie, Indonezja i Izrael) głosowało przeciwko rezolucji. 27 delegacji w tym delegacje Anglii, Francji, Meksyku, Kanady, Australii, Belgii, Szwecji, Pakistanu, Iranu, Egiptu i Syrii wstrzymały się od głosu.

Sukcesy gospodarki radzieckiej nie stanowią dla świata nowości. Kraj zwycięskiego socjalizmu często notuje triumfy. Wykonanie jednak planu ZSRR na rok 1951 — zarówno w rozpiętości swoich osiągnięć, jak i w ich skali — zdumiewa wszystkich.

Słowa i cyfry komunikatu Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR nabierają jeszcze pełniejszego, jeszcze jaskrawszego barwy, gdy przeciwstawimy olbrzymi rozmach radzieckiej pracy pokojowej olbrzymemu obozowi imperialistycznego, zbrojeniom powodującym nędzę mas pracujących w krajach kapitalistycznych zacho-

Wzrosła w roku 1951 produkcja potężnego przemysłu radzieckiego przekraczając o 3,5 proc. napięte cyfry zaplanowane. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych w rozległych rejonach Powoźia, w bogatej Syberii zachodniej, w Kazachstanie i innych miejscowościach, globalne zbiory zboż osiągnęły zawrotną liczbę 7 miliardów 400 milionów pudów, a obszar zasiewów wzrósł o 6,7 milionów ha. Imponujące wyniki dały przewoźny towarów w transporcie kolejowym, morskim, rzeczonym i samochodowym.

Rok ubiegły był również okresem dalszego rozwoju handlu radzieckiego. W dniu 1 marca przeprowadzono niższe cen detalicznych na towary masowego spożycia. Niższa ta wzmogła zdolność nabywczą rubla — najsilniejszej waluty świata i podniosła realne zarobki mas pracujących. Ludności sprzedano o 15 proc. więcej towarów, niż w r. 1950.

Zapał radzieckich robotników i kolchoźników, wspinały ich trud — spowodował wzrost wydajności pracy o 10 proc. Dbałość o wspólne dobro, o jak najlepsze wykorzystanie maszyn i urządzeń — przyniosły znakomity rezultat w postaci zmniejszenia zużycia surowców, materiałów, opału i energii elektrycznej dając ponad 26 miliardów rubli oszczędności.

Trudno się oprzeć podziwowi, gdy obserwuje się imponujący rozmach ZSRR przy wspaniałych budowlach komunizmu. W roku 1951 tworzono nowe morza, odwracano biegi potężnych rzek, nawadniano stepy i przekształcano klimat piaszczystych pustyń. Dzięki nieznanym w historii pomysłom, dzięki ofiarnej pracy radzieckich robotników i najnowocześniejszym olbrzymim maszynom, potężne obiekty hydrotechniczne Wołgi, Donu, Dniepru oraz budowa Głównego Kanału Turkmeńskiego — posunęły się pomyślnie naprzód. Łączna suma kosztów państwowych nakładów

Droga sukcesów

inwestycyjnych wyniosła, w porównaniu z rokiem ubiegłym 112 procent.

Dochód narodowy ZSRR wzrósł, w stosunku do r. 1950, o 12 proc., a jego 3/4 poszło na zaspokojenie osobistych potrzeb — materialnych i kulturalnych — mas pracujących. Polepszenie sytuacji materialnej ludności wyraziło się we wzroście płacy robotniczej i we wzroście dochodów chłopów — zarówno ze społecznej gospodarki kolchozowej, jak i z działek przyzagrodowych gospodarstw osobistych kolchoźników.

Najwspanialsze jednak są zdobycze gospodarki radzieckiej w dziedzinie wprowadzania do produkcji nowych typów maszyn i urządzeń, nowej techniki i mechanizacji. W 1951 r. przemysł budowy maszyn wyprodukował 500 nowych typów. Powstały olbrzymie turbiny parowe i wodne, kotły wysokiego ciśnienia, potężne pompy ziemne, koparki kroczące i wieloczerpakowe, ogromne betonarki i gigantyczne 25-tonowe samochody. Weszło do produkcji 150 nowych typów niezwykle wydajnych obrabiarek, nowe maszyny i narzędzia do uprawy ziemi. W roku 1951 również — prócz najszerzej mechanizacji i automatyzacji procesów wytwórczych — zastosowano w produkcji niebywała liczba 700.000 wniosków nowatorskich i racjonalizatorskich. Daje to pojęcie o wielkiej i stałej trosce ZSRR o podniesienie wytwórczości i postęp techniczny, o ulgę w najcięższej pracy, o zatarcie przeciwieństw między wysiłkiem fizycznym i umysłowym.

Długa, bardzo długa jest lista radzieckich osiągnięć w planie gospodarczym na rok 1951. Mówi ona o wzrastającej potęgę socjalistycznego mocarstwa, o wspaniałym rozkwicie gospodarczym i kulturalnym kraju, o szczęściu i dobrobycie radzieckich ludzi.

Z komunikatu wynika jedna niezbita prawda: wyższość gospodarki socjalistycznej nad kapitalistyczną, wyższość pracy pokojowej nad wysiłkiem tych, którzy prą do wojny. Nowe gospodarce zwycięstwo ZSRR jest zwycięstwem całego obozu pokoju, jest nowym wzmacnieniem jego siły.

Dla Polaków, jako dla narodu kroczącego do socjalizmu, ostatni sukces Związku Radzieckiego ma dodatkowe znaczenie. Daje obraz tej przyszłości, do której dążymy, stanowi dowód potęgi pracy ludzkiej, daje przykład przełamwania trudności i jest pięknym wzorem patriotyzmu.

J. K. B.

ŻEGLARZY PORTY RYBOLÓWSTWO

WYKONALI PLAN STYCZNIOWY Rybacy indywidualni, członkowie ZMP w obwodzie Władysławowo, do dnia 23 stycznia wykonali przedterminowo miesięczny plan połowów w 101,5 proc.

Jak donosi nasz korespondent A. Kret, rybacy nie zadowolili się tym sukcesem, lecz stale dążą do ponadplanowego wykonywania swych obowiązków. Przewodzą w tym zalogi kutrów „Wła 31, 14, 33, 46, 2, 3, 6 i 17”, w przeciwieństwie do ob. Jana II „Młody”, użytkownika kutra „Wła 5”, który lekceważąc wysiłek towarzyszy pracy rybackiej, sam nie wykonuje swych zadań.

UDOSKONALIŁ PRODUKCJĘ W najbliższych Zakładach Mechanicznych im. Świerczewskiego pracownik

Romuald Polakowski dokonał ważnego usprawnienia. Dzięki jego pomysłowi wykrył mikroskop, połączony z odpowiednim mechanizmem, został wykorzystany do precyzyjnej obróbki metalu. Tym samym doprowadził do precyzyjnej sprawy nacinania ryzek tolerancji, których na sprawdzianach stołkowych ze stała sposobem Polakowskiego pomysłu rozwiązań. Racjonalizator otrzymał nagrodę.

34 GODZINY CENNOŚCI Na nabrzeżu „...” w porcie szwedzkim robotnicy postanowili dla uczczenia 10-lecia powstania PPR wykonać metodą szybkościową statek duński „Siewig”. Dzięki dobrej organizacji pracy, a szczególnie wielkiemu wysiłkowi brygad Antoskwa i Jaraczewskiego, zakończono 34 godziny czasu, osiągając wyniki lepsze od zaplanowanych i przekraczając znacznie średnią wydajności IV etapu współzawodnictwa pracy.

DWIE MORSKIE WYSTAWY W SÓPOCIE

Trwają przygotowania do dwóch w tym roku znaczących społeczno-gospodarczych wystaw w zakresie naszej gospodarki morskiej.

W niedzielę, dnia 17 lutego otwarta zostanie wystawa racjonalizatorska żeglarni i portów na sopockich terenach wystawowych. Druga wystawa otwarta będzie w WSHM i zobrazuje wkład PPR w rozwój socjalistycznej ekonomiki transportu morskiego i pokrewnych dziedzin.

Coraz więcej rolin marynarzy mieszka w Szczecinie

Do niedawna liczba rodzin marynarzy, mieszkających w Szczecinie, była niewielka, jednak w ostatnich miesiącach coraz więcej marynarzy, pracujących na statkach Polskiej Żeglarni Morskiej, przenosi tutaj swoje rodziny.

W br. planowany jest wzrost liczby statków PZM. W związku z tym należy się spodziewać, że dalsze zespoły marynarzy osiedlą się w Szczecinie. Dla rodzin tych marynarzy przygotowuje się już nowe mieszkania w odbudowywanym blokach.

Coraz większy jest również ruch w szczecińskim Domu Marynarza. Obecnie Dom Marynarza nie wystarczy na bieżące potrzeby i konieczne jest zwiększenie w nim ilości pomieszczeń.

(w)

Bohaterowie pracy naszych portów w 1951 roku

Najlepszym zespołem trymerskim polskich portów jest zespół Monika z rejonu gdańskiego, który uzyskuje średnio 225 proc. normy w szybkościowej obsłudze statków. Drugim takim zespołem jest brygada młodzieżowa Jana Brychczego w Szczecinie. Najlepszym dźwigowym na szach portów był w ub. roku Józef Mania ze Szczecina z wynikiem 112,87 ton przeladowanych towarów na godzinę, przed dźwigowymi Czolbą i Ajewskim w ZPGG. Z robotników portowych na pierwsze miejsca wysunęli się trymerzy Maj i Ciesielski z odcinka masowego Wiślusia. (ws)

Zalogi robotnicze GPZB przekroczyły plan roczny

Przodujący pracownicy odznaczeni krzyżami zasługi

W sali Gdańskich Zakładów Mięsnych w Gdańsku przy ul. Grobla Angielska 19, staraniem rady zakładowej i dyrekcji Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, odbył się koncert masowy, transmitowany przez Polskie Radio, urządzony dla załogi GPZB z okazji wykonania planów produkcyjnych za 1951 r. i dekoracji odznaczeniami państwowymi wyróżniających się pracowników. Na koncert ten przybyło kilkuset pracowników GPZB. W części oficjalnej dyrektor GPZB ob. Władysław Trębacz, złożył sprawozdanie z wykonania w 119,8 proc. planu produkcyjnego za 1951 rok przez załogi robotnicze

GPZB. Plan roczowy został wykonany w 108 proc. Na wyróżnienie zasługuje brygada betoniarz ob. KUBIAKA, która we współzawodnictwie zespołowym zajęła I miejsce w skali ogólnokrajowej. Brygada młodzieżowa ob. TRIANKOWSKIEGO zdobyła I miejsce w skali wojewódzkiej w III kwartale ub. roku. Najlepszym cieślą został ob. Rożek, zaś najlepszym tylnym — ob. Ptak. Robotnik Augustyn Lange wykonywał przeciętnie 272 proc. Szeroko stosowane przez załogi robotnicze współzawodnictwo pracy i racjonalizatorstwo dały nad-

spodziewanie dobre wyniki. I tak np. dzięki pomysłom racjonalizatorskim GPZB uzyskało 237.000 zł oszczędności, zaś dzięki podjętym zobowiązaniom 2.500.000 zł oszczędności w skali rocznej. Po sprawozdaniu wiceprezident naczy Przewidy Woj. R.N. ob. Marezewski udekorował 8 wybitnych pracowników GPZB. Dyrektorem GPZB ob. Władysław Trębacz i technik Adam Hoffman otrzymali Srebrne Krzyże Zasługi. Stolarz Alfred Hereta, robotnik Józef Cwiertnia, instalator Władysław Kulezyk, robotnik Józef Myśliwiec (przodownik pracy — 275 proc. normy), murarz Józef Paszkiewicz (wykonujący 232 proc. normy), majster budowlany Jan Witt — Brązowe Krzyże Zasługi. Ponadto 11 pracowników otrzymało odznakę państwową „Przodownika Pracy”. Po rozdaniu odznaczeń odbył się koncert muzyki popularnej. (Jol.)

MIGAWKI Wybrzeża

Czy nie za prymitywnie? Pewnego dnia w sopockim sklepie PSS nr 2 było dużo klientów. Kierowniczka dla „usprawnienia dystrybucji” poleciła więc ekspedientkom dzielenie masła dla klientów gotymi palcami. Byle szybciej!

Należy jednak podkreślić, że jedna z 2 ekspedientek, zimo „odgórnego” polecenia wykonywała swą pracę szybko i prawidłowo, tj. za pomocą noża i arkusza papieru. (ws)

Jednym strzałem... Popularny piłkarz zламаł nogę. Przewieziono go do domu. Krótko potem zjawia się lekarz. — Po co się pan doktor tak szybko fatygował? — pyta chory.

— O, nie szkodzi. W tym samym domu mam jeszcze jednego pacjenta, więc pomyślałem sobie, że jednym strzałem ubiję dwa zajęcia. (wv)

PDT we Wrzeszczu w Sopocie otrzymały nowe partie towarów

Powszechne Domy Towarowe we Wrzeszczu i w Sopocie otrzymały ostatnio nowe partie towarów. Wszystkie stoiska PDT są bogato zaopatrzone w różne artykuły codziennego użytku. PDT we Wrzeszczu czynny jest obecnie bez przerwy obiadowej wskutek podjęcia zobowiązań dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Ludzie pracy mogą zatem zaopatrywać się w towary przez cały dzień. (ch)

Ostatni termin rejestracji i szczeniutka psów w Sopocie

Właściciele psów w Sopocie, którzy dotychczas nie poddali swych psów przymusowemu szczeniutku przeciw wściekliznie, winni bezzwłocznie dokonać obowiązku rejestracji i szczeniutka. Psy, które do 15 lutego nie zostaną zarejestrowane i szczeniute, będą zgłaszane, a właściciele ich zostaną ukarani administracyjnie.

Ponad 40.000 zł dadzą gospodarce narodowej zobowiązania pracowników gdańskiej PSS

Podniosły i uroczysty przebieg miało zebranie członków PZPR, oraz czołowych przedstawicieli gdańskiej PSS, zwołane dla uczczenia 10-lecia powstania PPR. Referat, wygłoszony przez delegata KM PZPR, ob. Słektierko, został przyjęty oklaskami i okrzykami, wznoszonymi na cześć Partii i jej przywódców. Dyskusja była również owocna. Wszyscy mówcy, a mianowicie ob. Żongolowicz, Kociolek, Szomszora, Łabendowa, Potstrach, Janowski i Kornobis zgodni stwierdzili, że wyrazem uczczenia Partii nie mogą być tylko deklaracyjne słowa, lecz realna praca, przyniesząca korzyści naszemu państwu, budującemu podstawy socjalizmu. Charakterystyczna była wypowiedź ob. Szomszora, który m. in. powiedział: — Przed wojną pasatem krowy, a później pracowałem w pocie czoła za marne grosze u kuluska. W zimie pedzało mnie do roboty w lesie, w podartych chodakach i kapocie wiatrem podszycie. Nikt o moje zdrowie nie dbał. Dziś jest inaczej. Dziś Partia i Rząd dba o człowieka pracy, interesuje się jego losem.

czynnie tym wyróżnili się pracownicy dyrekcji obrotu towarowego. (ch)

Uproszczone zasady międzyportowego współzawodnictwa pracy

Dotychczas współzawodnictwo pracy między portem szczecińskim a portami Gdańsk/Gdynia opierało się na siedmiu różnych konkurencjach. Na podstawie doświadczeń z ubiegłego okresu, dla uproszczenia końcowych eliminacji, od początku br. liczbę konkurencji zredukowano do dwóch, przy czym pozostawiono tylko koszty własne i wydajność pracy. Zmiany przeprowadzono, wychodząc z założenia, że 5 pozostałych konkurencji mieści się w kosztach własnych. Należy jeszcze dodać, że w roku ubiegłym, we współzawodnictwie międzyportowym, w dwóch pierwszych kwartałach zwyciężył Szczecin, a w trzecim Gdańsk — Gdynia. Wyniki 4 kwartału ub. roku nie zostały jeszcze ogłoszone. Leon Grzenia korespondent

TEATR WIELKI GDAŃSK „Konkurencja” — godz. 19
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Eugenia Grandet” — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — Sopot „Małż i żona” — godz. 19.30

REPERTUAR KIN
GDAŃSK-WRZESZCZ — „Balka” — „Marek” (16, 20), „Wielki Obywatel” II seria (18); „ZMP-owiec” — „Zaloga” (16, 18 i 20), „Przyjaźń” — „Wielka siła” (17 i 19)
NOWY PORT — „Marynarz” — „Wyzwolona ziemia” (18 i 20)
OLIWA — „Polonia” — „Skandal w Clochemerle” (16, 18, 20)
SOPOT — „Bałtyk” — „Ej, lato” (16, 18, 20)
ORLOWO — „Neptun” — „Śpiew jest pieknem życia” (17 i 19)
GDYNIA — „Atlantyk” — „Wesołe kumoszki z Windsoru” (16.30, 18.30, 20.30), „Goplana” — „Nieszany epikur” (16 i 20), „Wielki Obywatel” seria I (18), „Warszawa” — „Zaloga” (16, 18 i 20), „Promień” — „Wielka siła” (17 i 19)
FOTOPLASTIKON — Gdynia, Władysława IV 28 — Pustynia Sahara.

DIŻURY APTEK
od dnia 26. I. do dnia 1. II. 1952 r.
Gdańsk, Świerczewskiego 2
Wrzeszcz, Grunwaldzka 36
Oliva, Kaprów 4
Sopot, Rokossowskiego 21
Orlowo, Orłowska 66
Gdynia, Skwer Kościuszki 22

POGOTOWIE RATUNKOWE
GDAŃSK-WRZESZCZ
tel. 4-10-00 — Grunwaldzka 2
Pogotowie dzielnic Grunwaldzka 2
tel. 4-24-44 — czynne 18 — 22
SOPOT
tel. 4-24-44 — czynne 18 — 22

ODCZYTY
W Towarzystwie Przyjaźni Polsko-Francuskiej w Gdyni przy ul. Starowiejskiej 37 w dniu 1 lutego o godz. 18 ob. Zofia Wojtkowiak wygłosi prelekcję w języku francuskim pt. „MOI POBITY WE FRANCJI”. Członkowie towarzystwa oraz sympatycy proszeni są o wzięcie jak najliczniejszego udziału w tej imprezie.
Dnia 31 bm. o godz. 18.30 w Klubie TPRP w Gdyni, ul. Wybickiego 3, mgr Michał Zmijewski wygłosi pogadankę popularno-naukową na temat „KLIMAT SYBERII”.

Występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Węgierskiej w Gdańsku stał się manifestacją przyjaźni polsko-węgierskiej

Po wielkim sukcesie w Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Warszawie, Nowej Hucie i Poznaniu przybył do Gdańska na jeden gościnny występ 200 osobowy Zespół Pieśni i Tańca Armii Węgierskiej. Występ Zespołu Pieśni i Tańca Armii Węgierskiej w ub. wtorek w sali Teatru Wielkiego zamienił się w wielką manifestację przyjaźni, jaka łączy oba bratnie narody — węgierski i polski. Po serdecznym powitaniu miłych gości i wręczeniu im kwiatów, rozpoczął się trwający blisko 3 godzinny spektakl. Bogaty program obejmował występy chóru, orkiestry oraz baletu.

ludowe i wojskowe, a balet 4 tańce: „Tewiszchat”, wspaniałe, pełnego temperamentu czardasza, „Taniec hajduków” oraz mazura z opery „Halka” — St. Moniuszki. Szczególnie gorąco nagradzani byli wykonawcy za świetnie odtężonego mazura. Zespół baletowy wykazał doskonałe opanowanie sztuki choreograficznej. Ponadto wystąpili gorąco oklaskiwani soliści: Maria Berei (mezzo-sopran), Wilma Sift (sopran), Olga Kotlari, Rober Hofstavl, Istvan Cevak, Tibor Bolla i Szandor Tod. Wysoki poziom artystyczny w stepu węgierskich artystów zdobył im uznanie i gorącą sympatię publiczności Wybrzeża. (mel.)

Mimo zimy mamy warzyw i owoców pod dostatkiem

Centrala Ogrodnicza — główny dystrybutor warzyw na Wybrzeżu — zaopatrzyła swe magazyny w zapasy, które zaspokoją potrzeby mieszkańców trójmiasta w okresie zimowym. Ogółem w kopcach znajduje się 350 ton warzyw takich, jak brukiew, marchew, pietruszka, seler, por, kapusta czerwona i buraki. Oczekuje się również nadejścia dalszych partii buraków z Plocka i z Błonia.

Pod dostatkiem jest również owoców. W magazynach Centrali Ogrodniczej na Wybrzeżu znajduje się 600 ton jabłek.

Należy podkreślić, że w obecnym sezonie zimowym mamy no walie, dostarczane do Centrali Ogrodniczej z okolicznych PGR. Nowalijki te w zestawieniu z zeszłym rokiem stanowią prawie o 50 proc. Wystarczy stwierdzić, że główka salaty kosztuje w styczniu 1 zł 20, szczypiorek 10 kg 4 zł 50 gr. rabarbar 12. 50 gr. za kg.

Ważne dla uczestników Olimpiady Fizycznej

W dniu 1 lutego br. mija termin, (decyduje data stempla pocztowego) dostarczenia rozwiązań zadań do Komitetu Okręgowego Olimpiady Fizycznej (Gdańsk, Politechnika, Zakład Fizyki, pokój 110)

Pamiętajcie i przypilnujcie, aby i Waszych zadań nie zabrakło!

Urząd kwaterekowy w Sopocie chwilowo nieczynny

Z powodu zmiany lokalu urząd kwaterekowy przy Prezydium MRN w Sopocie jest nieczynny w dniach 31 bm. oraz 1 i 2 lutego.

Konduktorzy kolejowi mają w Gdyni swój hotel

Otwarty ostatnio w Gdyni — Chyloni reprezentacyjny, wzorowy hotel dla konduktorów kolejowych jest wielkim udogodnieniem dla konduktorów pociągów dalekobieżnych przychodzących do Gdyni.

nego, a nieco wyżej doskonale wyposażoną kuchnię, bufet KZG, który prowadzi ob. Halina Dębińska wraz z ob. Heleną Kolo-dziejczyk. Kierowniczka kuchni, ob. Janina Monkiewicz nie ukrywa swego zadowolenia, że może pracować w tak idealnych warunkach.

Teraz konduktorzy kolejowi mają swój dom, w którym będą mogli wypocząć po służbie i wygodnie się przespać. Nowoczesny, 4-piętrowy budynek zbudowały załogi robotnicze ZBM ZB Nr 5 oraz ZBI. W suterenie znajduje się szatnia, lśniąca biała wanna, natrysk, w pobliżu — obszerna, obliczona na 150 osób poczekalnia i jadalnia dla służby mechanicznej. Tu przebywają rewidenci wagonów, ślusarze, cieśle kolejowi oraz sprzątaczkowie wagonów.

— Urządzenie kuchni wspaniałe — mówi — a i magazyny są dostatecznie zaopatrzone, o co się troszczy kierownik KZG w Gdyni, ob. Henryk Wajszczyk. Na pierwszym piętrze znajdują się trzyosobowe pokoje dla konduktorów, urządzone wygodnie i estetycznie. Ściany korytarzy zdobią duże zdjęcia o charakterze krajoznawczym oraz doniczki z kwiatami. Świetlica — niewielka co prawda, ale wyposażona w piękny radiodiodobiornik z adapterem, gry

towarzystwie i bibliotekę — mieści się na drugim piętrze. Pieczę nad świetlicą mają pracownicy kolejowe, a zarzem przeszkolone przez Ligę Kobiet świetliczanek: 18-letnia Felcja Nowak, Kazimiera Bromilska i Agnieszka Wielawska.

Administratorem budynku jest naczelnik stacji w Gdyni, ob. Marian Kaczmar. Ogółem budynek posiada 25 pokoi o 70 łóżkach.

Konduktorzy i konduktorki, przybywając do hotelu, korzystają ze wszystkich usług bezpłatnie. Otrzymują tu również bezpłatne posiłki, głównie obiady — treściwe i obfite. Bufet natomiast jest płatny.

Hotel dla drużyn konduktorskich w Gdyni — Chyloni jest świadectwem stałej troski nadszyczych władz o człowieka pracy.

Byli uczestnicy ruchu oporu w walce o pokój

Z okazji VII rocznicy wyzwolenia przez Armię Czerwoną więźniów hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, odbędzie się dnia 31 bm. o godz. 18 w Zarządzie Okręgu Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w Gdańsku - Wrzeszczu, ul. Sobótki 15, odczyt ob. Sosinkowskiego, członka Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, pt. „Zjednoczony międzynarodowy ruch byłych uczestników oporu w walce o pokój”. Po odczytce zostanie wyświetlony film.

Wyniki z każdego MECZU

najszybciej podaje PRZEGLĄD SPORTOWY

Od ręki Więcej społecznego podejścia

Jednego z ostatnich mroźnych dni przechodnie ulicy Elżbietąskiej i Kowalskiej w Gdańsku usłyszeli dolatujące od Raduni żałosne skomlenie psa, tonącego w lodowatej wodzie kanału.

Na brzegu wkrótce zrobiło się duże zbiegowisko gapiów. Ktoś z przechodniów, trzymając się bariery, próbował opuścić się nad kanał, nie mógł jednak dosięgnąć psa. A zwierzę o własnych siłach nie mogło w żaden sposób wydostać się z wody po gładko obmurowanych brzegach kanału. Psa rozpaczyliwie walczącego ze zmęczeniem i zimą coraz bardziej opuszczają siły. Zaczynał tonąć w oczach licznych gapiów.

Zbiegowisko zaintrygowało przechodzącego w pobliżu starszego mężczyznę, który szybko zorientowawszy się w sytuacji, schwył deskę z pobliskiego rusztowania, by ułatwić psu wydostanie się na brzeg. Było już jednak za późno. Wyczerpany i skosiłszy pies nie mógł o własnych siłach wyjść z wody.

Energia jednak przechodnia po ruszyła biernych dotychczas widzów. Znalaziono drabinę, jakiś robotnik zszedł po niej i wyniósł biedne zwierzę, a pracujący w pobliżu murarze zaopiekowali się już na wpół martwym psem, udzielając mu „pierwszej pomocy”.

Gdyby nie inicjatywa starszego mężczyzny, pies, najwinniejszy przyjaciel człowieka, ufonąłby. Warto by się zastanowić, czy nie za często przechodźmy obojętnie obok różnych wypadków, którym ulegają nierazko zwierzęta.

FACHOWCY POSZUKIWANI
Instruktorów lub trenerów sekcji lekkoatletycznej oraz gimnastycznej poszukuje od zaraz Wojskowy Klub Sportowy „Flota”. Zgłoszenia: WKS „Flota”, Gdynia, ul. Zawiszy Czarnego 1, Dom Oficera Mar. Woj. Warunki do omówienia na miejscu. 155-K

OGŁOSZENIA DROBNE
SPRZEDAŻ
WILCZKI rasowe sprzedam. Oliva, Dardowskiego nr 14, godz. 15. 4750-G
SPRZEDAM plecak żelaznoszamatowy. Oliva, Piastowska 30/4. 4924-G
KUPNO
DYFERENCJAŁ do BMW 350 v 500 cm. kupię. Cena obojętna. Dawonit 332-86. 4928-G

KUPUJEMY kilny nylonowe. Jawdwa Strzelecka — Łódź, Próchnika 37 m. 18, tel. 180-11. 124-K
LOKALE
ZAMIENTE samodzielne dwa małe pokoje kuchnia, centralne etażowe ogródek na dwa większe samodzielne. Sopot, Chodowieckiego 2 b-4. 100-P

TECHNIK samotny, kulturalny, poszukuje pokoju sublokatorskiego w trójmieście. Oferty: „Dz. Bałtycki”, Gdynia, pod „Technik”. 4747-G

ZAMIENIĄ duży pokój z 2-żywalnością kuchnią, łazienką, centralne ogrzewanie, winda, śródmieście Gdyni na samodzielne pokój z kuchnią Gdynia - Orlowo. Oferty: „Dziennik Bałtycki”, Gdynia, pod „Śródmieście”. 4802-G

WOJNE POSADY
KRESLARKA lub kreslarz potrzebni od zaraz. 8 godzin dziennie, warunki dobre. Telefon 23-07 Gdynia. 4803-G
POMOC domowa do bezdziałnych potrzebna. Wrzeszcz, Politechniczna 6 mieszk. 5, godziny od 17-18. 4921-G
STARSA gosposia potrzebna. Wrzeszcz, Barlickiego 15 m. 6, I piętro. 4925-G
BIBLIOTEKA poszukuje inteligentnej pani — wymaga maszynopisanie oraz kaskadę pisma na około siedem godzin popołudniowych. Wrzeszcz, Pileckiego 4. 4747-G

ZGUBIŁO legitymację — służbowa WPK GG nr 2292/30 na nazwisko Babiski Kazimierz. 4742-G
ZGUBIONO legitymację — Zw. Zawod. Transp. na nazwisko Szyszkowski Jan. 4301-G
ZGUBIONO kartę meldunkową oraz obywatelstwo na nazwisko Maj Maigorzata. 4749-G
ZGUBIONO kwit komisowy nr 3142/51, wydany przez MHD Gdynia. 4748-G
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Laskowska Maria. 4920-G
ZGUBIONO odcinek meldunkowy na nazwisko Zabuć Michalina. 4922-G

ZGUBY
27 BM. zginił pies myśliwski wyżeł. Odprowadzić wynagrodzić. Gdynia, Ujejskiego 35/6. 4743-G
ZGUBIONO legitymację — służbowa WPK GG nr 2292/30 na nazwisko Babiski Kazimierz. 4742-G
ZGUBIONO legitymację — Zw. Zawod. Transp. na nazwisko Szyszkowski Jan. 4301-G
ZGUBIONO kartę meldunkową oraz obywatelstwo na nazwisko Maj Maigorzata. 4749-G
ZGUBIONO kwit komisowy nr 3142/51, wydany przez MHD Gdynia. 4748-G
ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Laskowska Maria. 4920-G
ZGUBIONO odcinek meldunkowy na nazwisko Zabuć Michalina. 4922-G

RÓZNE
ODWOLUJE obeiżt rzucone pod adresem Ob. Junga Antoniego pracownika Z.B.M. Gdańsk — Jan Adamczyk. 4919-G
GOSPODARSTWO podmiejskie 15 ha wydzierżawia na warunkach wyjątkowo korzystnych. Engelhardtowa — Wrzeszcz, Libermans 46.4. 48-P
Dnia 28 bm. o godzinie 10, zmarł nagle na udar serca mój najdroższy zięć, nasz kochany brat, szwagier i wujek
s. p.
inż. HEDRYCH FRANCISZEK
przeżywszy lat 56.
Pogrzeb odbędzie się dnia 1. II. br. o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Witominie. Uroczysta nasza z za spokój duszy drogiemu nam zmarłego odprawiona zostanie w kościele OO. Franciszkanów w Gdyni dnia 4. II. 52 r. o godzinie 8.
W ciężkim smutku pograżeni
4804-G
WESIOWA I RODZINA

WIEŚ
DWAJEDYNI SPÓŁCZYNIA LITERACJA
DWAJEDYNI SPÓŁCZYNIA LITERACJA
DWAJEDYNI SPÓŁCZYNIA LITERACJA
DWAJEDYNI SPÓŁCZYNIA LITERACJA

STANISŁAW DĄBKOWSKI
Dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Gdyni
zmarł nagle na posterunku pracy w dniu 29. I. 1952 r. w wieku lat 51.
Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej na Witominie nastąpi dnia 31. I. 1952 roku o godzinie 14-tej, o czym zawiadamiamy
4809-G
KOLEDZY I PRACOWNICY

Dnia 29 stycznia 1952 r. zmarł nagle, pełniąc swe obowiązki
STANISŁAW DĄBKOWSKI
Dyrektor Państwowego Technikum Mechanicznego i Elektrycznego dla Dorosłych w Gdyni.
W zmarłym traciemy nieodżałowanego Dyrektora i Oplekuna
Cześć Jego pamięci,
4806-G
UCZNIOWIE PEM I E. W GDYNI

57
S
L
A
D



Frankowi udało się wymknąć nieopstrzeżenie następującemu go meczem...
Frankowi udało się wymknąć nieopstrzeżenie następującemu go meczem, mimo, że przed oczekiwaniem go meczem powinien był dobrze wypocząć. Wraz z tłumem ludzi spłynął pod ziemię na najbliższej stacji metro i mniej więcej po pół godzinie wchodził do znanego mu lokalu.

Przy stoliku pod oknem siedział już człowiek, z którym umówił się, a po kilku minutach w drzwiach ukazała

się ośniewająco umalowana dama w towarzystwie dwóch panów.
— O, jest już Zizi — powiedział towarzysz Franka i skinął na kelnera. Na stół podano zakąski, koniak, wino. Zizi usiadła na kanapie obok Franuśa i oparła się na jego ramieniu. Zagałowała mu co chwila w oczy, zachęcała do picia i szczebiotała przemiłnie, każąc towarzyszywi tłumaczyć swoje słowa na polski — że taki chłopiec, jak Franuś, taki talent piłkar-

ski marnuje się tylko w tej... Polsce... i że tu w Francji może dużo zarobić. Zizi umacniała swoje argumenty uśmiechami i omdlewającymi spojrzyniami.
— Franuś unikaj jak mógł picia, ale nie mógł uniknąć coraz natrętniejszych spojrzeń i uśmiechów Zizi.
— Ta kobieta, jakże różna od wszystkich, z którymi stykał się w kraju, w fabryce, robiła na nim coraz większe wrażenie.

Zwłaszcza, że wyraźnie dawała mu do zrozumienia, iż traktuje resztę towarzystwa jako uciążliwy balast, że najchętniej byłaby z nim sam na sam. Okazywała zaś to najczęściej, gdy do rozmowy wtrącał się dwaj przybyli z nią panowie i wypytawali Franka o stosunki w Polsce, w fabryce, w sporcie polskim...
Wreszcie w pewnym momencie, było to już po wielu kieliszkach, Zizi zaczęła coś szeptać do ucha towarzy-

szowi Franka. Ten uśmiechnął się, za wołał kelnera i po uregulowaniu rachunku przedstawił Franuśowi propozycję Zizi — żeby przenieść się do jej mieszkania.
Dziewczyna objęła Franka za szyję i pocałunkiem przypieczętowała zaproszenie.
Franuś nie odmówił i po chwili całe towarzystwo w dużym odkrytym aucie mknęło ulicami Paryża.

Program radiowy

CZWARTEK — 31. I. 1952 r.

6.50 — Koncert mandolinistów. 7.20 — Muzyka rozr. 7.50 — Kalendarz. 7.55 — Wiad. 11.40 — Komunikat lok. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Pieśni polskie. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę”. 13.15 — Komunikat PIHM. 13.16 — Aktualności ze wsi. 13.30 — Aud. szk. „Z piosenką jest nam wesoło”. 13.55 — Aud. szk. „W starym „rodzie Raciborz”. 14.15 — Muzyka. 14.30 — Aud. dla dzieci. 14.00 — Wszech. Rad. 16.20 — Modest Mussorgski: „Obrazki z wystawy”. 16.50 — Aud. dla kobiet „Komitet rodzicielski pracuje”. 17.00 — Wiad. 17.05 — Pała 49. 17.15 — Muzyka radziecka. 17.30 — „Dla każdego coś miłego”. 18.30 — Wszech. Rad. 18.50 — „Partia o walce o socjalną gospodarkę morską”. 19.00 — Radzieckie pieśni masy. 19.15 — Przegląd wydarzeń. 19.30 — Muzyka i akt. 20.00 — Koncert. 20.40 — Pieśni w wyk. P. Robersona. 20.58 — Komunikat PIHM. 21.00 — Dziennik. 21.26 — Wiad. sport. 21.30 — Utwory fortep. 21.50 — Recenzja. 22.10 — Muzyka polska. 23.00 — Muzyka. 23.50 — Ost. Wiad. 24.00 — Komunikat PIHM dla rybaków.

Śmiało i szczerze

Czy nie można usprawnić?

Wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych w Prez. MRN w Gdyni nasuwa przypuszczenie, że Wydział Handlu nie pozbył się biurokratyzmu.

Od wczesnych godzin rannych ustawia się przed okienkiem urzędnika wydającego bony „kolejka”. W związku z tym, że jednego interesanta urzędnik ten (nad miarę dokładny i „urzędowy”) załatwia 20 — 45 minut, część interesantów po przestaniu w „kolejce” kilku godzin wraca do zakładu pracy, aby następnego dnia rozpocząć od nowa.

Gdybyśmy obliczyli ilość bezproduktywnie zmarnowanych roboczno-godzin tych, którzy każdego miesiąca delegowani są do odbioru bonów, dałoby nam to przynajmniej 2 — 3 tysiące roboczno-godzin miesięcznie.

Sprawa ta jest tym bardziej pilna i paląca, że powoduje niezrozumiałe niezadowolenie wśród robotników i pracowników umysłowych, którzy zdają sobie całkowicie sprawę ze szkody, jaką czynią takim postępowaniem władze, które winny świecić przykładem w walce o likwidację marnotrawstwa.

Czy nie można na okres wydawania bonów wyznaczyć więk-

szej ilości urzędników albo podzielić Gdynię na rejony i wyznaczyć oddzielne dni wydawania bonów? Lub też alfabetycznie? Zastanówmy się, a wyjście znajdziemy. W każdym razie dotychczasowy system wydawania bonów musi bezwzględnie i jak najprędzej zniknąć.

„Góral”
Nawet na pewno można znaleźć wyjście, trzeba tylko przemyśleć całą sprawę. Nie wątpimy, że Wydział Handlu Prez. MRN w Gdyni zorganizuje wydawanie bonów w ten sposób, żeby delegowani w zakładach pracy nie marnowali wielu roboczno-godzin. Red.

Coś tu jest bez sensu

Ob. Dąbrowskiego z Zakładów Tłuszczowych im. Bema bardzo bolał ząb. Jako ubezpieczony poszedł do dentysty ZLP przy ul. Walowej. Była godz. 12. Powiedziano mu, że o tej porze przyjmuje się tylko rodziny ubezpieczonych i że należy przyjść po południu. Kiedy przyszedł po południu, powiedzieli że nic z tego, bo trzeba przyjść o 12-tej po nurek.

Gdzie jest początek a gdzie koniec tego błędnego koła? Czy dla tego pracujących przyjmuje się po południu, żeby i tak musieli zwalniać się z pracy po numerku i chodzić 2 razy?

Coś tu nie jest w porządku. Znacznie mądrzej rozwiązano to w Gdyni, gdzie przyjmuje się pracujących i rodziny rano i po południu, jak komu wygodnie. Wiele osób pracuje przecież w drugiej zmianie. A numerki należy wydawać bezpośrednio przed godziną pracy. Red.

W INNYCH LISTACH:
ZAGADKA ARYTMETYCZNA
Caly bilet kolejowy z Sopotu do Gdyni kosztuje 1.50 zł, pół biletu — oczywiście 0.75 zł. Ile kosztuje bilet z 33 proc. zniżką? — Jeden złoty — krzycha chórem czytelnicy. — A wiadnie, że nie, bo 1.20 zł. — A dlaczego? — Niech nam to wytłumaczy DOKP.

TERAZ BĘDZIE PORZĄDEK

W sklepie G. S. w Białej Górze w pow. sztumskim panował nieporządek i kumoterkie stosunki. Na skutek naszej interwencji Pow. Zw. Gminnych Spółdzielni zreorganizował komitet sklepowy w Białej Górze, do którego weszło trzech przedstawicieli miejscowego koła ZMP. Nowy komitet członkowski, pozwala żywić nadzieję, że odąd stosunki w sklepie ułożą się inaczej.

3 GODZINY TO ZA MAŁO

Fotograf w Nowym Dworze ob. Bierzaniński otwiera swój zakład tylko na trzy godziny dziennie od 15 do 18. Z okolicy przyjeżdża obecnie bardzo wielu klientów, którzy chcą sfotografować się do dowodów. Stoją w kolejce i wielu z nich musi przyjeżdżać ponownie, bo nie mogą się dostać do fotografa. Należałoby ludziom ze wstępnym zakład fotograficzny przed południem.

PRZYNOŚYĆ NACZYNNIA

„Motozbyty” informuje nas, że będzie sprzedawał w swoim sklepie w Gdyni płyn do chłodnic w mniejszej ilości, niż 50 kg, ale należy przynosić z sobą naczynia.

Przy okazji my informujemy „Motozbyty”, że nasza redakcja od przyszłego roku mieszka w Gdańsku, a nie w Gdyni.

WADY W DYSTREBUCCI

Od kilku miesięcy odczuwa się w sklepach trójmiejski brak stek do cedzenia, szczyptę do węgla i pogrzebaczy. Prosimy handel upośledzony o udostępnienie nam tych przedmiotów.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA

Eugenia Radzińska, Jesteś, pow. Tezew. — Na skutek listu obywateli przeprowadzono dochodzenie i zwolniono dyscyplinarnie ekspedientki sklepu nr 2 w Rakowcu za niedopiniowanie obowiązków służbowych.

Zainteresowana wilnianka. — Bar mleczny jest placówką konsumcyjną, dlatego też ma prawo brać cenę konsumcyjną wyższą od ceny w sprzedaży sklepowej.

Czytelnicy z Niepostopa, pow. Kartuz. — Prosimy o podanie dokładnych nazwisk i adresów, celem przysłania reklamowego kalendarza.

Nasz prawnik odpowiada

Kosiorowski Wincenty. — Stosunek pracy, oparty na nakazie, wydanym w trybie ustawy z dnia 7. 3. 1950 o planowym zatrudnieniu absolwentów średnich szkół zawodowych oraz szkół wyższych (Dz. U. R. P. 10 poz. 106), podlega odpowiedzialnym przepisom o umowie o pracę z tym tylko ograniczeniem, że prawo pracownika do rozwiązania stosunku pracy przez wypowiedzenie zawieszają się na czas trwania obowiązków pracy.

Absolwentowi służy prawo do wynagrodzenia i do innych świadczeń zgodnie z obowiązującymi przepisami lub postanowieniami zbiorowych układów pracy (art. 12 wyżej powołanej ustawy). Wszelkie więc należności, związane z przeniesieniem pracownika na inne miejsce pracy, przysługują również absolwentowi.

Z naszego OBSERWATORIUM

W jednej wodzie

Przed trzema dniami mały John z miasta Manchester w Anglii przyszedł do szkoły tak brudny, że nauczycielka postanowiła zawstydić go wobec całej klasy.

— Czy myłeś się dzisiaj, John? — zapytała.

— Jeszcze jak — odpowiedział chłopiec — kąpałem się nawet.

— Kłamiesz.

— Nie kłamie. Niech się pani mamy zapyta — odparł urażony John.

Nauczycielka wezwała matkę i okazało się, że mały brudas mówił prawdę. Kąpał się. Ale przed nim w tej samej wodzie kąpał się rodzice i starsza siostra Johna. Matka wyjaśniła również, że jako aktywna członkini organizacji kobiecej, znanej pod nazwą „Narodowa Rada Kobiet”, musi wykonać polecenia swych władz. A władze tej niedużej, reakcyjnej organizacji postanowiły pomóc tonącemu w trudnościach gospodarczych rządowi Churchilla i wezwały swę członkinie do drastycznego oszczędzania węgla, gazu i mydła.

„Małżeństwa winny brać kąpiel w jednej wodzie” — głosi odezwa rady kobiet z Manchester.

Hasło to, rzucone przez zwolenniczki Churchilla, nie jest jednak ani nowe, ani oryginalne. Przed niespełna rokiem labourystowski minister Strachey wołał wielkim głosem: „Tylko jedna kąpiel w tygodniu. Nie więcej wody w wannie, niż 15 cm”.

Hasło konserwatystów z Manchester jest, jak widzimy, bardziej radykalne. Żąda więcej. Bo też i śruba kryzysu, spowodowanego sześcioma wojnami, za ciśnie się mocniej na karkach angielskich kapitalistów. Plany wojny pożerają coraz więcej surowców.

Ograniczenia kąpielowe, choć dotyczą przede wszystkim tych szczęśliwców, którzy mają wanny, odnoszą pewnym niezamierzonym przez autorów skutkiem. Mówią one wyraźnie, że Churchillowi i spółce coraz trudniej jest mydlić oczy angielskiemu społeczeństwu.

ANDRZEJ RUMIAN

Każdy żeglarz musi przejść szkolenie teoretyczne

Ośrodek Sportów Wodnych przy Lidze Morskiej w Gdyni nie zna sezonu martwego. Klub Ośrodka jest czynny i latem i zimą. Podczas gdy okres letni jest przeznaczony na zajęcia praktyczne, to sezon zimowy poświęcony jest na szkolenie teoretyczne.

Toteż w trosce o powiększenie kadry instruktorskiej oraz w celu powiększenia wykwalifikowanych i odpowiedzialnych załóg, poza tym dla umożliwienia członkom zdobycia i pogłębienia wiadomości teoretycznych, Ośrodek Sportów Wodnych Ligi Morskiej w Gdyni organizuje teoretyczne kursy żeglarskie na stopień sternika morskiego, młodszego sternika i żeglarza morskiego.

W związku z projektem nowych przepisów morskich o bezpieczeństwie, regulujących liczbę i jakość załogi na jachtach, uczestnictwo w kursach żeglarskich, nie posiadających odpowiednich stopni żeglarskich, należy uważać za obowiązkowe. Zarząd OSW przy LM liczy się z możliwością skreślenia z listy pływających wszystkich tych członków, którzy nie odedbą odpowiadającego szkolenia teoretycznego.

O wynikach imprez sportowych informuje szybko i dokładnie



PRZEGLĄD SPORTOWY



Szliż wartko się uporał z ładunkiem. Bez litości popędzał swych ludzi, żeby młoda załoga nie przetrzymywać niepotrzebnie przy odbiorze. Niech pójdą odpocząć jak najwcześniej. Następnego dnia o świcie znowu przecież znajdują się w drodze na morze, a muszą być już dobrze zmęczonym pierwszym swym wycykiem.

Wózek warkotał na szynach, jak rozpędzony bąk, skrzynka pływiała za skrzynką...

Narloch na odchodnym powiedział do Jadwigi.
— Karol jest. Prosił, aby ci powiedział, że przyjdzie do ciebie wieczorem. Pojechał do Pleniewa pożyczyc narzędzi.

Spieszyła się do domu, trzeba tam było zrobić jeszcze trochę porządku. Chłopcy odprowadzili ją, śmiejąc się w jej pośpiechu.
— Uważaj, Jadziu, nogi pogubisz.

Ale jej zależało na tym, ażeby Karol zastał u niej w domu należytą porządek. Wiadomo, że dobrze to świadczy o każdej dziewczynie, a ona przecież sama zawsze lubiła ład i czystość. Nie zwracała więc uwagi na ich niewinne żarty.

Kiedy weszła na ścieżkę między płotkami, otaczającymi dwa polećka ogródkowe przed jej domem, zauważyła przez szarżynę, że mężczyzna wychodził jej naprzeciw.
— Karol!...
— Dobry wieczór, pani Jadwigo. Pan Karol przyjechał, owszem, ale tu jeszcze go nie ma. Przyjdzie na pewno.

Serce skurczyło się jej bolesnym zawodem: zamiast Karola spotkał w tym momencie Zajdę i to wychodzącego z jej domu, nie mogło sprawić najmniejszej przyjemności.
— Dobry wieczór.
— Myślałem, że pani wcześniej wróciła i dlatego tu przyszedłem, bo chciałem z panią porozmawiać kilka minut
— Teraz?

Szósta runda mistrzostw szachowych

W 6 rundzie szachowych mistrzostw Wybrzeża po nieciekawym i stosunkowo stojącym na słabym poziomie przebiegu gry Potempski pokonał Świnarskiego, a Górkiewicz — Kubackiego. Klimaj zdobył wreszcie pierwszy punkt w tym turnieju, wygrywając z Kruczyńskim. Andruszkiewicz gra nadal pechowo, z Messnerem ma już nieco lepszą pozycję „zagapił się” i przegrał przez przekroczenie czasu. Pojedynek najmłodszych uczestników turnieju Bodača z Kosiorkiem zakończył się remisem.

Partie: Dwornik — Niezgodna i świętecki — Malinowski zostały odłożone z przeważy pierwszej. Spotkania: Dreszer — Mackiewicz i Ziemiński — Sulik nie odbyły się.

Z zwyciężczy partii Dreszer pokonał Ziemińskiego. W turnieju prowadzi — Dwornik (2), Bodač (1), świętecki (1) i Ziemiński (1). Wszyscy mają po 3.5 pkt. przed Górkiewiczem (2), Sulikiem (1) i Messnerem (1) po 3 pkt. W na wiecie ilość partii nie dokończonych. Jutro siódma runda.

Narciarze polscy na trasie Oberhofu

Dnia 28 bm. rozegrano w Oberhof pierwsze konkurencje III Zimowych Mistrzostw NRD. Odbyły się biegi na 18 km. mężczyzn, 10 km kobiet i 8 km juniorów.

W biegu na 18 km. tytuł mistrza NRD zdobył Werner (SV Traktor) w doskonałym czasie 1:11:37. Z zawodników zagranicznych, startujących poza konkursem, najlepszym był Czechosłowak Weisshaupt — 1:16:42, oraz Kaczmarek (Polska) — 1:17:04 godz.

W biegu na 10 km pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni NRD zdobyła Uhlig (SV Peberhau) przebijając trasę w 47:35 min. Najlepszy czas w tym biegu miała poza konkursem Meširova (CSR) — 44:32.

Bieg na 8 km juniorów wygrał (poza konkursem) Józef Karpal (Polska) w czasie 27:03. Mistrz NRD w tej konkurencji Herrmann (SG Unterschöenau) uzyskał wynik 27:41 min.

28 bm. wieczorem wyjechała do Oberhof na III Mistrzostwa Zimowe NRD druga grupa narciarzy polskich. W skład 10-osobowej ekipy, którą prowadzi trener Orlewicz, wchodzi: biegacze — Kwapien, Hokejski, Burkowski i Dąbrowski, zjazdowcy — Schindler, Obrochta, Luszczyk i Stańco oraz skoczkowie — Karwacki i Fros.

Hokeiści polscy zwyciężają Słowaków

We wtorek 29 bm. hokeiści polscy rozegrali w Bratysławie spotkanie z reprezentacją Słowacji, zwyciężając 3:2 (0:0, 1:0, 2:2). Mecz zgromadził 12 tys. widzów.

Po wyrównanej grze w pierwszej tercji Polacy zdobywają przewagę, którą powiększają jeszcze w ostatniej tercji zdobywając prowadzenie 3:0. Pod koniec meczu Słowacy wykorzystują nieporozumienie obrońców i strzelają dwie bramki, które zdobyli Rubes i Metko. Bramki dla Polski strzelili: Jeżak, Wróbel II i Skarżyński.